Nro 6.

Sobota dnia 18go Stycznia 1834. r.

KRAKÓW.

# TYGODNIK KRAKOWSKI

Pismo to wychodzi dwa razy w tydzień, we Srodę i Sobotę o godzinie 4. po południu z DRUKARNI AKADEMICKIEY.

Prenumerata kwartalna kosztuie złp. 15. poiedynczy numer gr. 20.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

NIEMCY. *Le Journal de Francfort*, z ostatnich dni Grudnia, (pochwalaiąc opinią iednego pisma francuskiego *La Gazette de France*, mówiącego, że siła opinii iest działalnieyszą nad wszystkie inne, czego dowiódł powrót Ludwika XVIII. na tron francuski, który pokóy Europie powrócił), powiada: że obecna polityka europeyska maiąca na celu rzetelne uszczęśliwienie ludów, niema wcale dążności zaborczéy w prawidłach; bo z postępem wieku ucywilizowanego, nie trzeba mamić ludów błędną wolnością, iak mamiono dawniéy błędną filozofią; ale należy ie tylko przekonać, że niepotrzebne woyny wytępiaią plemie ludzkie; niepotrzebne zaś fakcye tworzą niekorzystne rewolucye; oraz że ludy w ten czas dopiero będą szczęśliwe a tém samém wolne, kiedy będą spokoyne. — Dodaie daléy, że w obecnym wieku konstytucye improwizować się nie dadzą; ani takowe w kray do dawnych nawykły, z nowego utworzenia wprowadzić. Kontynuiąc daléy to swoie rozumowanie, dodaie; że *Le Journal des Debats* dobrą dawał radę Ludwikowi Filipowi Królowi Francuzów, gdy mu rozwiązanie Izby Deputowanych doradzał; bo w każdéy burzliwéy narodu reprezentacyi, zimnych a tém samém korzystnych wyobrażeń spodziewać się nie można. —

TURCYA. *Gazeta Pruska Stanu* (*z Dostrzegacza Austryackiego*) donosi: że podług nadzwyczaynych wiadomości pod 19. Grudnia r. z. z Konstantynopola odebranych; okręty Francuskie i Angielskie odpłynęły do portów, w których zwyczaynie zimowe leże odbywaią: taż sama Gazeta donosi w póżnieyszym numerze, z wyższéy wszelako daty, że w skutek posiedzenia Dywanu tłumacz W. Porty miał polecenie zapytać urzędownie posłów Angielskiego i Francuskiego; dla czego dwory Angielski i Francuski flotty swoie na morzu środziemném i Archipelagu znacznie powiększyły, i dla czego nadzwyczayne środki do uzbroienia flot powyższych są użytemi? Nie odebrawszy zaś Porta zaspokaiaiącéy odpowiedzi, rozkazała niezwłocznie uzbroić wszystkie zamki w Dardanellach, i nikomu bez pozwolenia zwierzchniéy stambulskiéy władzy, w cieśninę dardanelską wpływać nie pozwolić! — Podług téyże Gazety, Mehmed-Ali ustawicznie w znacznym postępie siłę swoią zbroyną powiększa; w saméy Syryi pod dowództwem Ibraima Baszy, iest dotąd 70,000. regularnego woyska, które z nowych naborów ciągle iest wzmacnianém. —

FRANCYA. *Z Gazety pruskiey Stanu*. Prezydent Izby Deputowanych P. Dupin odczytał proiekt adressu do króla, który zachował prawie styl mowy tronowéy; w mieyscu tylko ściągaiącém się do spraw Wschodu, rzeczony P. Dupin odmienny głosowi swemu dawszy kierunek, powiedział wyraźnie: „że Francya nie ścierpi, ażeby równowaga europeyska miała być przez iakąkolwiek władzę naruszona“. — P. Salverte mówiąc o proiekcie do adressu, zastanawiał się nad wewnętrznėm Francyi położeniem, iako też nad zagranicznymi stosunkami; i zarzucał rządowi, że sobie dozwolił wydrzeć przewagę na Wschodzie; skończył tém nakoniec, że dobremu bytowi Francyi, iaki mowa tronowa zwiastuie, nie wierzy; oraz że żaden głos chociażby naydowcipnieyszy, ieżeli nic stanowczego w sobie nie mieści, nie iest dostatecznym do zaspokoienia narodu. Były potém inne ieszcze różne głosy, mniey lub więcéy zmienne w wyrazach.

*Gazeta Francuska Le Temps* przepowiada, że w obecném zgromadzeniu Deputowanych nic ważnego spodziewać się nie można; bo szczególne wydarzenia, iakie tak Francya iak i wiele innych krajów w przeciągu lat trzech ledwie skończonych doświadczyły; niepewność w rozwiązaniu europeyskich kwestyi, czynna dążność różnych opinii, potrzebne zastósowanie nowey konstytucyi do mieyscowości, ważne błędy rządu, ogólne nakoniec zatrwożenie umysłów w systemat zamienione; wróżyć się zdaią, ledwo nie nicość w działaniach Izby. —

*Le Journal des Debats* o interesach Wschodnich mówiąc, powiada: że każde mocarstwo ma prawo wmieszać się w interwencyą w interesie chociażby na pozór obcym sobie, ieżeli interes takowy szko-

## LITERATURA.

DALSZY CIĄG.

*Rzut oka na początkową kolebkę Narodu Polskiego.*

Po śmierci Krakusa podobało się Kadłubkowi Wandę Córkę iakoby onego Królową Polską zrobić. Ledwie nie w każdym narodzie znaleść można bohaterskie kobiet panowanie bądź prawdziwe, bądź zmyślone. Dalsza starożytność miała swoie Semiramidy, Tomiry, Lukrecye, a póżnieysza nieco Libussy, Wlasty; mogli mieć tedy i Polacy swoią Wandę. Powieść ta wszelako do historyi cechę prawdy mieć ponowinny nie służy. — Prócz Kadłubka pisał o panowaniu Wandy Bogufał, bez żadnych wszakże dowodów. Póżnieyszy po nich Długosz, tak iak gdyby z otaczaiącemi Wandę rozmawiał, nic znayduiące się ani u Kadłubka, ani u Bogufała okoliczności, szeroko poszczególnił, co wszystko pięknieyszą od Długosza łaciną Kromer powtórzył. Wspómniony Długosz stawia Wandę, tę na czele woysk Polskich, poselstwo do niey od iakiegoś Rytygiera Xiążęcia Niemieckiego wymyśla, ważną iey męstwem wygrywa bitwę, nakoniec Królowę tę w Wisłę na ofiarę poświęconéy przez nią Bogom czystości wrzuca, i grób onéy w Mogile nad rzeką Dłubnią sypie. — Co się tyczy imienia téy Wandy, nie zgadzaią się Kronikarze Polscy. Bogufał z tąd to imie wywodzi, że dla piękności była wędą oczu ludzkich; zdaie się tedy, że ta cała powieść z iednych tradycyy gminnych baśnie w sobie nayczęściey mieszczących urosła; szukaiąc wszelako co téy baśni mogło dać początek, przytoczyć można: że mogła zasłyszyć co niepiśmienna owocześnie starożytność o Amazonkach, narodzie Scytyiskim od He-

dliwym dla siebie uważa: naszém zdaniem, axioma to do wszystkich Mocarstw bez wyiątku zastósowaném być może. *Dziennik Le Temps* z 2. i 5. Stycznia r. b. donosi, że Izba deputowanych z godnością przemawiać poczyna; mówiąc za rządem monarchicznym, kończy na tém: że Francya pragnie pokoiu, ale o tyle tylko, ile honor Francuzów dozwoli. Potém znowu nastąpiły głosy PP. Dupin, Sade, Berenger, w których oświadczyli: że naród dla dobra i powagi kraiu wszelkie gotów iest zrobić ofiary, byle tylko Ministrowie raczyli budżetów nie nadużywać.— P. Berenger dodał, że Izba Deputowanych pragnie widzieć porządek w kraiu, i Ministrów chce mieć odpowiedzialnych; oraz żąda widzieć wybory takowych wedle konstytucyinego przepisu.—

Ambassador Rossyyski Pozzo di Borgo, na czele Ciała dyplomatycznego, złożył Ludwikowi Filipowi Królowi Francuzów powinszowanie nowego roku; i oświadczył zadowolnienie mocarstw sprzymierzonych z powszechnego pokoiu w Europie, którego sobie rzeczone mocarstwa tak życzą, i do którego Król Francuzów tak czynnie się przyczynia.

Niektóre Dzienniki Niemieckie, podług *Gazety frankfortskiéy*, zwiastuią dążność bliską Francyi do traktatu z Mehemedem Ali, podobnego iaki Rossya zawarła z Portą.—

ANGLIA. Minister francuzki xiążę Talleyrand, przyiechał iuż do Londynu; płaci margrabiemu Anglesey za dom w którym stoi, wraz z umeblowaniem, rocznie summę 160,000 franków przenoszącą. Podług Gazety *Le Temps*, z dawnieyszey daty, ma mieć polecenie zrobienia ostatecznie traktatu zaczepnego i odpornego między Anglią i Francyą; z którego zakończeniem do Francyi powróci; i w tenczas dopiéro Francya łącznie z Anglią, maią bądź przyiąć, bądź proponować kongres ieneralny europeyski, z mocarstw piérwszego rzędu i innych złożony; na którym, przy ogólnie maiącey przyiąć się zasadzie prawideł konstytucyjnych, obowiążą się wszelako, działać wspólnie ze wszystkiemi dworami europeyskimi na zniszczenie propagand rewolucyinych; lecz obok tego, iak nayskuteczniéy utrzymanie równowagi polityczney w Europie protegować.

Dwór austryacki, podług *Le Temps*, miał oświadczyć w Londynie przez swego Pełnomocnika, że do interesów Wschodu zupełnie mieszać się nie chce.

HISZPANIA i PORTUGALIA. W obudwóch tych państwach, podług *Le Temps*, woyna domowa zawsze się kontynnie bez żadney na żadną stronę stanowczey przewagi: ale Gazeta hiszpańska *Estrella* ciekawy mieści artykuł; podług którego Francya i Anglia miały się umówić, aby z Portugalii tak Don Pedro iako i Don Miguel usuniętemi byli; a Donna Marya, aby miała tylko reiencyą złożoną z Ministrów obydwom przychylnych. Ten środek byłby iedyny do pogodzenia stronnictwa walczących między sobą braci. —

DANIA. Dziennik *Le Temps* donosi z ostatnich dni Grudnia r. z. że autorowie różni tak iuż znudzili króla duńskiego licznemi swemi dedykacyami; że choć lubi uczonych i nauki wspiérać, rozkazał przecież przez Gazety w Hamburgu ogłosić: że tylko te dedykacye przyimować będzie, któreby przez poselstwa onego, w kraiach z których przychodzą poświadczonemi były. —

NEAPOL. *Z Gazety pruskiey Stanu.* Dnia 14 Grudnia miał być wykonany wyrok śmierci na dwóch młodych ludziach zwanych *Francesco Angeloti* i *Cesare Rosarolle*, którzy o zamiar odebrania życia Królowi oskarżeni, przez naywyższy trybunał na śmierć osądzonemi zostali. Rusztowanie iuż było wzniesione, obadway złoczyńcy oczekiwali ostatniego ciosu; gdy w tém zjawił się posłaniec królewski, i oznaymił ułaskawienie. Radość nastąpiła powszechna, a wykrzyknienia: „e viva Ferdinando! e viva il Re!" szczére i wdzięcznością zaięte serca, z ust do ust podawały. —

## ROZMAITOŚCI.

### BIESIADA SIEDMIU MĘDRCÓW.

WYJĄTEK Z DZIEŁ P. SEGUR.

Wiele mówiono o uczcie siedmiu mędrców — którzy z sobą nigdy może razem nie iedli. Co większa, sławni owi mędrcy okazywali nieraz bardzo mało rozumu. —

Tales uważał wodę za powszechny i twórczy pierwiastek wszystkich rzeczy—zapewnie więc z wody wyprowadzał także ogień i wino.

Periander morderczą dłonią przelewał krew naymaiętnieyszych współziomków, i odzierał bogate Koryntianki z wszelkich iakie mogły mieć kosztowności — celem złożenia wielkiey ofiary bogom, u których uprosić chciał zwycięstwo na igrzyskach olympiyskich dla swoich koni.

---

rodota dziełami rycerskiemi wsławionym, bądź o Słowiańskich niewiastach, które mężom w boiach towarzyszyły.—Wiadomo nam przytém iest z Kronik Czeskich: że Samo Frank, który był niemylnie Krakiem Kadłubka, i który wspólnie tak Czechom iako i Polakom panował, miał Córkę Libussę, która po nim tron odziedziczywszy, długo będąc panną, poszła za iakiegoś wieśniaka Przemysława, i za któréy panowania odnowił się w Czechach starożytny Scytyiskich Amazonek rodzay, pod chorągwiami nieiakiey Wlasty. Ta Wlasta mogła tedy bydź ową Wandą Polską, lub iedną z tych Amazonek które pod iey rozkazami woiowały.—

Po śmierci Wandy Polacy podług Kadłubka przez lat sto prawie nie mieli Króla, tylko dwunastu Woiewodów czyli rządców, i tych aż do czasów Alexandra Mecedońskiego iakoby wybierali; tu dopiero różne z Macedonami boie poczyna nasz Kadłubek, i zabicie posłów Alexandra przytacza, rozgniewany Alexander do Polski wszystkiemi traktami wpada, i wszystkie oney miasta (nie wyłączaiąc Krakowa) burzy, a posady na których takowe istniały, solą posypuie. Tu postrzegać się daią wielkie mylki Kadłubka w samey chronologii, bo wiadomo iest przecież przetartszemu światu, że żaden historyk o tak dalekiém zagnaniu się Alexandra Macedońskiego, w Azyi z Daryuszem i Indyanami woiuiącego, w Scytyą Europeyską, nie pisze: Kromer też coś podobnego o powtórnym rządzie tych dwunastu woiewodów powiada: co wszystko powyższe zdaie się przekonywać, że aż do czasów Przemysława czyli Leszka pierwszego, Historya Polska i Czeska, albo była iedną, albo że między temi narodami żadnego nie było rozdziału; co dowodzi się nawet samą historyczną stycznością, iako to braterstwo dwu nad temi narodami panuiących pierwiastkowych xiążąt Lecha i Cze-

Simonides, unikaiąc kłopotów małżeńskich, w młodości mawiał, że ieszcze wczas mu się było żenić; w starości, że iuż zapóźno. Dawał on przedziwną naukę dla kupców, że naylepszym środkiem zabezpieczenia się od straty w podróży iest: nie mieć nic nigdy przy sobie (*Omnia mecum porto*).

Pittakus, który wprowadził był zasadę równości w Atenach, i rozkazał śmiercią karać każdego, ktokolwiek pokusiłby się o samowładztwo — poszedł sam torem Pizystrata.

Chilon, zalecaiący ludziom nadewszystkie cnoty, umiarkowanie, umarł sam z radości, gdy się dowiedział o odniesionėm przez swego syna zwycięztwie w poiedynku na pięści. —

Czegoż spodziewać się od innych, ieżeli mędrcy tak myślą i postępuią? Jednakże, pomimo tych niedorzeczności, potrzeba przyznać, że ci siedmiu mędrców głosili i dobrych rzeczy wiele. —

Takiemi zaięty myślami, wszedłem był raz do iedney z sławnych iadalni. Po zapachach, które z kuchni zalatywały, można było poznać, że tam nie około Rumfortskiey zupy krzątano się, i posilnieysza wcale gotowała się uczta nad ową biesiadę siedmiu Mędrców; a wystrzały korków z butelek oczywiście świadczyły, że tam nie szukano, iak niegdyś za czasów Talesa, w prostey wodzie pierwiastku ruchu i wesołey ochoty.

W podle moiego pokoiu, którego drzwi były uchylone, postrzegłem siedzące u stołu grono siedmiu osób. Rozmowa ich toczyła się o sprawach publicznych; zastanawiali się oni nad środkami ustalenia dobra powszechnego.

Liczba siedmiu, przedmiot rozmowy, zaięły moię ciekawość. Mniey więc uważny na to, że mi obiad wystygnie, wolałem zapomnieć o iedzeniu; a nadstawiwszy ucha ku drzwiom nieco uchylonym, wysłuchałem następuiącą rozmowę; z którey nie trudno mi było poznać, że ci siedmiu rozmawiaiący byli zwolennikami siedmiu przeciwnych stronnictw; co było przyczyną, iż i rzeczy widzieli w siedmiu różnych kolorach.

Jedynym środkiem — rzecze naprzód z pomiędzy biesiaduiących niepoczesna iakaś osóbka, iedząc, piiąc, i mówiąc z wolna — jedynym środkiem uszczęśliwienia narodu, iest wykorzenienie w kraiu wszelakich błędów i nierówności stanów. Ludzie robią źle dla tego iedynie że się łudzą błędem; rozterki powstaią tylko z zazdrości. Wytępić więc należy te przesądy, które zaślepiaią; przewagę, która uciemiężą; różnicę dostatków i znaczenia, która drażni.

Co? — odezwał się ktoś inny z gości, wielu wstęgami ozdobny — przez te właśnie zasady zginęliśmy, te wszystko w przepaść wtrąciły. Czy podobna domy budować bez piąter? równość znaczy u mnie toż samo co bezrząd: lud prosty iest przeznaczony do pracy; ręka, która piórem włada, nie może robić łopatą: ubogi powinien pracować, bogaty wspierać pracę i przemysł użyciem dostatków: wielkich udziałem iest panowanie. Potrzebne są nie tylko stopnie znaczenia, ale pewne rzędy ludzi, cechy i stany uprzywileiowane. Cześć przyzwoita dla ołtarza i tronu odtąd dopiero nastała, gdy szanować poczęto prawa wyższości. Aby przywrócić porządek, należy oznaczyć różnicę stanów; a wtedy dopiero będzie dobrze. Dawny porządek rzeczy był wcale iasny: wasze ustanowienia są zagadkami, których znaczeniem iest głupstwo.

Nie, nie, — odpowiedział na to starzec, pożywaiący same tylko ryby; (było to bowiem w Piątek) — WMość nie dochodzisz źródła złego, które nas boli: poczęło się ono ieszcze od czasu, kiedy surowe i święte nakazy Soboru T. rozwalniać poczęto. Nie będzie porządku na świecie, póki Niebo nie będzie rządziło ziemią. Niechay duchowni maią iak dawniey dostatki i władzę; niechay kieruią i rządzą powierzonym sobie ludem: umilknie wtedy zamędrzałość ludzka, niesprawiedliwość ustąpi, a błogosławieństwo Niebios rozleie pokóy i szczęście na ziemi.

A na móy honor! WMość żarty sobie czyste z nas stroisz, — zawołał iakiś woyskowy, człowiek męzkiey budowy, maiący rękę zawieszoną na ręczniku, i potężną bliznę na twarzy: alboż to Konstantyn W. nie z mieczem w ręku zatykał chorągiew zbawienia? Szlachta zkądżeż to powstała, ieżeli nie z dawnych rycerzy? Podobno uczeni nie będą zdolni myśleć, ani wieśniacy pracować, gdy ich nie zasłoni oręż żołnierza. Na móy honor, panowie! wygrywaycie tylko bitwy, bierzcie szturmem naywiększe miasta, naydogodnieysze porty, niszczcie ogniem flotty nieprzyiacielskie; płaćcie, zaszczycaycie, obsypuycie darami dobrych woiowników: a zaiste król stanie się potężnym, naród będzie szanowanym, duchowni spokoynie sprawować będą cześć ołtarza, kupcy zyskaią wielkie korzyści, poeci odbiorą sowitą płacę. Bo na móy honor! miecz rozcina wszystkie węzły Gordyyskie.

Z gorzkim uśmiechem odezwał się na to mężczyzna iakiś blady i wychudły: nasz zacny Rotmistrz myśli i mówi prawdziwie po żołniersku, tak obosieczny iak i iego szabla: ale niech wie, że nie zawsze żołnierzowi zdarza się wygrana; a kto tylko bić drugich żąda, bywa też i sam pobity. Dosyć iuż kray nasz walczył i cierpiał. Nasi nieprzyiaciele są w kraiu a nie za kraiem; nieszczęścia domowe pochodzą z zepsucia. Należy tu użyć środków gwał-

---

cha, panowaniem u obu Kraka, następstwem po nim Wandy i Libussy, dalszém znowu następstwem dwóch Przemysławów, obu z kmiecego rodu wziętych etc. etc. Po zeyściu Przemysława, czyli Leszka pierwszego, Kronikarze nasi zaczynaią trzecią iuż Dynastyą Xiążąt w Polszcze iakoby panuiących, mówiąc: że gdy z przyczyny mnóstwa różnych do tronu kandydatów wielkie wszczęły się w kraiu rozruchy, rada starszych, chcąc wybór takowy zostawić losowi, ustanowiła: aby ten był Królem obrany, kto naypierszy konno do mety dobieży: plac ten do biegania miał bydź pod Krakowem niedaleko Prądnika, do którey bieganiny gdy kilką dniami wprzódy ieźdce koni doświadczali, ieden z ochoczych do Tronu nazwiskiem Leszek, cały przeciąg do biegu końskiego przeznaczony kolcami żelaznemi kryiomo ponabiiał, sobie samemu tylko wiadomą i od kolców wolną zostawuiąc ścieszkę: podstęp ten dostrzegł ieden młodzian, i ścieszkę wolną od tych kolców wypatrzył; a w dzień na wyścigi przeznaczony, puścił się pieszo za wspomnionym Leszkiem, i wraz z nim prawie do mety dobiegł; gdy inni kolczystą biegnąc drogą, i konie swoie pokaleczywszy, do mety dobiedz nie mogli: wykryła się zdrada; za którą Leszek miał bydź przez lud rozszarpany, a pieszy młodzian na rządcę narodu iednomyślnie wezwanym. — Daley potém Kronikarze nasi młodzianowi temu, który przybrał imie Leszka drugiego, wielkie przyznaią cnoty; a na koniec na tém kończą, że go w woynie z Karólem Wielkim w roku 804. zabitym zwiastuią. Bayka ta z powieści Perskich i Tyryiskich na Polską mieyscowość iakby dla ozdoby iest przeniesiona; wnosić wszelako można, że Leszek ten drugi, był to ieden z wodzów Czeskich, który podług autorów niemieckich w woynie z Karolem Wielkim zginął: Ka-

towych, odciąć członki dotknięte zarazą. Nam potrzeba surowych ustaw Drakona, władzy sprężystey, któraby chwytała złych na uczynku, a przynaymniey strącała z godności to zepsute plemie ludzi niespokoynych, zapalonych i swawolnych. Na ich mieysce posadziéby potrzeba mężów ożywionych gorliwością ducha, cudzemi nie obłąkanych zasadami. Jeżeli nie maią znaiomości ustaw, nauczą się ich snadno; ieżeli są nieświadomi spraw kraiowych, i z temi się oswoią. Pokolenie to burzliwe nakrzyczy się czas iakiś i nakoniec umilknie. —

Tak iest—rzekł inny współbiesiadnik, ktorego ruch ciała i ton urobiony mówienia okazywały pewną nawykłość do mownicy—uwagi obecnie rozumuiącego oparte są na słuszności i prawdzie. Nam potrzeba władzy zawsze sprężystey i czynnéy, któraby była władzą oczyszczaiącą: ale w czyież ręce złożyć tę władzę? to znowu wielkie pytanie. Mała liczba ludzi gorliwych powinna wydzielone sobie części kraiu oczyszczać i niemi zawiadować; a ich posłannicy, z czuyném Argusa okiem, oczyszczać nieustannie wykonawcze urzędy, i przymusić ludzi publicznego powołania, aby szli drogą prawą, szybkim i wytrwałym krokiem, i aby raz przecie uwolnili nas od przesądów umiarkowania.

Ah! za pozwoleniem Mości Panowie!—zawołał tonem poważnym iakiś Jegomość, który aż dotąd siedział z skromném milczeniem—za pozwoleniem! potrzebaż ieszcze przylewać oleiu do ognia? Chcecie bydź naszemi lékarzami, a głowy wasze goreią szałem! Jest nas tu wszystkich siedmiu a niema między nami zgody; wyż śmiecie żądać, aby kray cały stosował się do waszych mniemań, tak z sobą wzaiemnie sprzecznych? Gdyby wam kazano składać obrady, nie porozumielibyście się nigdy, i budowalibyście drugą wieżą Babilońską. Szczęśliwiście! że macie króla pełnego mądrości i światła. Niechay on godzi wasze mniemania i léczy wasze błędy. Potrzeba zagradzać złemu na przyszłość, a dawnych zdrożności zapomnieć, osłodzić gorycze ofiar, pociechą straty nagrodzić, przywrócić zobopólną wiarę, i ufać na łonie nadziei i obrony. Popędliwość-to sprowadza burze zawichrzeń: rozbraia ie samo umiarkowanie.—

Na ten wyraz „umiarkowanie“ nasi siedmiu mędrców wpadli w szał nadzwyczayny, i zrobili taką wrzawę, że nie można iuż było daley zrozumieć ani słowa. Współbiesiadnik zaś, który był sprawcą takowéy rozterki, wyszedł natychmiast z izby gościnnéy. Poznałem go i przywitałem z radością—służyliśmy niegdyś razem z sobą. Ten gdy mnie widział aż do zgrozy zasmuconym tą rozprawą, któréy byłem dopiero świadkiem: Oszczędź, rzecze, troski sercu twoiemu: ci ludzie namiętni są obrazem zaledwo setnéy cząstki narodu. Dziewięćdziesiąt dziewięć części naszych współbraci myślą tak iak my myślimy: żądaią oni pokoiu, zapomnienia przeszłości i zgody; kochaią swego króla, i nadzieie swoie składaią pod tarczą sprawiedliwey Wszechmocy. —

ODA HORACEGO (z *EPODOW*)

*Do ludu Rzymskiego.*

przekładania Maximiliana Hr. Fredra.

*Quo quo scelesti ruitis! etc.*

Dokąd? ach dokąd biegniecie szaleni!
Cóż wam te miecze podało?
Małoż po polach i morskiey przestrzeni
Krwi się Łacińskiey wylało!
Nie, by zawistnych Persów dumne szczyty
Rzymianin zniszczył pożogą,
Albo nietknięte w swéy siedzibie Bryty
Swiętą w okowach szły drogą:
Lecz, by spełniaiąc co żądaią Party,
Ród ten własną runął ręką.
Tak nigdy swoich wilk ni lew rozżarty
Zbóyczą nie szarpał paszczęką.
Slepa to wściekłość? czyli moc straszliwa,
Lub wina? mówcie Rzymianie—
Milczycie... bladość twarze wam okrywa,
I zmysły zcięło zmieszanie—
Tak iest, los srogi Rzymian nęka plemie,
I bratobóystwa sromota:
Za krew to Rema, co zbroczyła ziemię,
Wnukami zaiadłość miota.

rol Wielki albowiem pod ten czas szczęśliwy oręż swóy aż do brzegów Wisły (nie przechodząc wszelako onéy) doprowadził.—Po śmierci Leszka drugiego, Kadłubek nasz chcąc koniecznie utrzymać iednę w Polszcze iakoby owoczesnéy, Dynastyą, drugiemu temu Leszkowi daie Syna, i robi go wraz z Bogufałem (co inni powtórzyli) Królem Polskim pod imieniem Leszka 3go; potém różne o nim pisząc baśnie, czyni go w kilku bitwach zwycięzcą, i żeni nakoniec tego bohatera swego z Córką Juliusza Cesarza Rzymskiego. To iest naywidocznieyszą bayką, bo ani Juliusz Cesarz nigdy Elby rzeki nie przechodził, ani za czasów tych istnieli ieszcze w tém zwłaszcza imionowaniu Polacy, ani też Julia Córka Jego nie była nigdy żoną Leszka trzeciego, gdyż wiemy przecie z historyi Rzymskiey, komu była zaślubioną. Daley Kronikarze nasi, maiąc zawsze Kadłubka na czele, płodzą Leszkowi temu trzeciemu kilkunastu synów, między których on za życia ieszcze swego miał całą prawie Słowiańszczyznę podzielić, a iednemu z nich podług Kadłubka Pompiliuszem, a podług drugich Popielem zwanemu, iakby nayzdatnieyszemu, spadkowe po sobie berło i zwierzchnie kraiu władztwo powierzył.—Szukaiąc ile można prawdy w tym opisie, bydź może: że Leszek trzeci Kadłubka, mógł to bydź Liube Król Wilków, lub iaki potomek wzwyż wspomnionego Samona Franka, do którego domniemywania się służą nam Kroniki Czeskie.—Powyższy Kronikarzów naszych Pompiliusz czyli Popiel, stolicę swoią z Krakowa do Gniezna, a z Gniezna do Kruszwicy przeniósł; dla tego, że bądź lubił mieysca równe i poliste, bądź też że odmykaiąc się od pobliża Rusi i Węgrów, bespieczniey-szém dla siebie zauważył zbliżyć się do braci swoich, ościenne z nim dzierżawy maiących.—Po tym iak wyżey o Popielu pierwszym wykładzie, ciż Kronikarze nie pouczaiąc nas wiele lat ten Popiel panował, i kiedy umarł, wspominaią tylko że miał mieć w przysłowiu: *boday cię myszy zjadły*: tworzą mu następnie Syna, i Popielem drugim imionuią, któren maiąc bydź naygorszych obyczaiów, dla odwyknienia od takowych, przez stryiów swoich, Xięcia iakiegoś Niemieckiego córce był zaślubiony; lecz Niemkini ta, nie była zdolną męża swego na drogę cnoty i prawdy zwrócić, bo sama bądąc i zła i dumna (aby mogła bezpośrednio królestwem zawładać) do upoionego przez siebie nawet męża stryiów sprowadziwszy, onych potruła, z ciał zaś niepogrzebionych wielkie mnóstwo myszy powstawszy, Popiela tego w własnym Jego zamku acz dworem licznym otoczonego pożarły; a tak się miało ziścić i przysłowie oyca, i przeklęctwo onego na syna raz w Gnieznie rozgniewanego rzucone: *boday cię myszy zjadły.*— (*Reszta w przyszłym Nrze nastąpi.*)